

# W trzy godziny dookoła świata

Napisano dnia: 2017-12-02 19:40:10

Ostatnia aktualizacja dnia: 2018-06-13 14:15:10



**KŁODZKO. Przed południem do Minieurolandu - wraz z rodzicami a nawet z babciami i dziadkami - zawitała grupa dzieci z Wrocławia. To za sprawą Fundacji "Potrafię Pomóc", która ma zasięg ogólnopolski i skupia aktualnie około 500 rodzin. Jej działacze swoim małym podopiecznym postanowili zrobić mikołajkową frajdę. Trafili w dziesiątkę.**



*Grupa dzieci Fundacji "Potrafię Pomóc" z opiekunami dziś zjawiła się w Minieurolandzie*

W drugim dniu grudnia aura nie rozpieszczała; kilkustopniowy mróz nie zachęcał do wychodzenia z domów. Nie okazał się on straszny dla ponad dwadzieścioro wrocławskich dzieci, które już rano wyjechały na wycieczkę do krainy niczym z baśni "Podróże Guliwera". Zaraz po wyjściu z autobusu i dotarciu do kłodzkiego Minieurolandu pojawiła się przed nimi duża niespodzianka - przybyszów osobiście przywitał Mikołaj, wręczając każdemu podarunek. Zafascynowane sytuacją nie dały się długo prosić do wejścia w gościnne progi...



*Krok po kroku zwiedzano zminiaturyzowane obiekty z Polski i świata*

Powolny spacer wśród miniatur popularnych budowli, o których szczegółowo, ale bardzo interesująco opowiadała pani przewodnik Aneta, pozwolił małym gościom i ich opiekunom co nieco o nich się dowiedzieć. Co rusz było słyszeć pstrykające aparaty fotograficzne lub włączone telefoniczne nagrywarki.



*W kilkanaście minut przeniesiono się do Nowego Jorku*

- Pasjonuję się fotografią, więc dokumentuję tę wycieczkę - mówi **Grzegorz Wyskiel**. - Mam



*niepełnosprawne dziecko i chętnie z nim uczestniczę w takich i podobnych imprezach. Na każdy wyjazd wszystkie dzieci z naszej fundacji czekają z niecierpliwością; wystarczy sygnał, a one już są gotowe na wyprawę. I nieważne, czy jest ciepło, czy zimo. Są szczęśliwe...*



*O poszczególnych budowlach interesująco mówiła pani przewodnik Aneta*

Tymczasem grupa przemieszcza się pomiędzy Zamkiem Książ a Statuą Wolności. I znowu jest czas na przekazanie jej uczestnikom kolejnej porcji wiadomości oraz legend i ciekawostek związanych z obiektami. W chwilę potem grupa wkracza do fabryki czekolady, gdzie czeka na nią kolejna frajda. Okazuje się, że dekorowanie pierników to zajęcie naprawdę barwne i słodkie.



*A to migawka z pobytu w fabryce pierników, gdzie też było bajecznie i słodko*

- Na wycieczce zorganizowanej przez fundację z moim dzieckiem jestem pierwszy raz - przyznaje **Elżbieta Jacewicz**. - Po minach wszystkich dzieci widać, jak są z niej zadowolone. W Minieurolandzie rzeczywiście jest sporo do zobaczenia - więcej, niż pół roku temu, gdy byliśmy tutaj rodzinnie.



*Rodzinne ozdabianie ciasteczek było frapującym zajęciem*

Podczas gdy podopieczni Fundacji "Potrafię Pomóc" zapoznają się z kolejnymi osobliwościami

kłodzkiego obiektu, rozmawiamy z jej prezesem **Adamem Komarem**: - Większość naszych dzieci nie ma szansy, aby uczestniczyć w wycieczkach poznawczych do odległych miejsc. Wpadliśmy na pomysł, że możemy im je pokazać w formie pigułki Dolnego Śląska i świata właśnie tutaj, w Minieurolandzie. To kolejna wycieczka zorganizowana przez fundację, która między innymi tą drogą stara się jeszcze bardziej integrować środowisko. Słuchamy jego głosów. Oczekuje ono normalności w ogólnym podejściu do niepełnosprawności, nie akcentowania na każdym kroku tego, jak bardzo potrzebujemy pomocy, bo my sobie świetnie radzimy. I musimy, gdyż mamy ponad pół tysiąca podopiecznych z różnymi schorzeniami...

Po kilku godzinach pobytu w przyjaznym sobie miejscu - także pod względem architektonicznym - wycieczkowicze z wrocławskiej fundacji wyruszyli w drogę powrotną. Na pewno ta sobotnia, mikołajkowa przygoda na długo utkwi w ich pamięci.

**(bwb)**